GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna Złp. 12.

N^ER 57.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

PIĄTEK DNIA 11 MARCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI
10.	7	27 4, 505	† 2. 4	— 2,1	Połud: za. słaby	pochmurno	
	12	„ 4 361	† 5. 6	— 1,0	„ „	chmury	
	3	„ 4. 171	† 6. 4	— 0,6	„ średni	Pochmurno	
	9	„ 4, 238	† 3. 4	† 2,0		„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — *Zdanie sprawy z czynności rocznych Towarzystwa Naukowego krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego, przez JW. Sebastyana Girtlera Fil: i Med: Dra Uniwersytetu Jagiellońskiego Rektora, w temże Towarzystwie prezyduiącego, na posiedzeniu publicznem d. 14 Lutego 1831 r.*

Prześwietna Publiczności! W dopełnieniu przepisów statutu Towarzystwa naukowego, rozpoczynaiąc rok szesnasty prac naszych, pamiątkę założenia Towarzystwa publicznem obchodziemy posiedzeniem. Na którem z kolei mych obowiązkow postępuiąc, winienem złożyć sprawę z całoroczn ch usiłowań, oświeceniu publicznemu poświęconych.

Kollega Antoni Matakiewicz, czytał rozprawę o czasie, rożnych o nim wyobrażeniach i korzystnem iegoż użyciu.

Kollega Piotr Bartynowski, czytał rozprawę o początkach stopni akademickich.

Kollega Józef Jakubowski, czytał rozprawę o metodzie leczenia psychicznéy w niéy podzieliwszy metodę leczenia chorob umysłowych na farmaceutyczno-chirurgiczną i na psychiczną; rozbierał szczególniéy naturę ostatniéy, i dla grutownieyszego zgłębienia rzeczy, wyliczał wszelkie środki téy metody w szczegółach, a tak mówił o przymiotach lekarza psychicznego, usłudze lekarskiéy, i instytucyach lekarskich, o wpływie muzyki, śpiewu, zabawach, rozmaitych zatrudnieniach, a przeszedłszy wieloliczne sposoby szrodków lekarskich psychicznych, wskazał sposób zastósowania tychże do rozmaitego kształtu, natury, i sposobu iawienia się chorób umysłowych, a tak w szczegolności o leczeniu fixatów, melancholików i t. p. nakoniec rozbierał w krótkości zasady i sposoby wywiązywania się chorób umysłowych, przy znayduiącéy się w chorym do nich skłonności, tudzież o pielęgnowaniu rekonwalescentów.

Kollega Roman Merkiewicz, czytał rozprawę o on ulacyach czyli ruchu ondulacyynym wskazuiąc po wszystkich stron ch stopienia, gdzie on zachodzi i iakie iego prawa. Porównawszy ondulacye czyli falistości zachodzące w ruchu ciał stałych i płynnych, i wytknąwszy różnicę między ondulacyami gazow, rozciągnął ie do istot eteryczn ch, a w szczególności światła, co ułatwia poznanie ruchu ondulacyynego tychże istot. W tem zastoso-

waniu wyłożył zasady nowo odradzaiącego się systemu wibracyynego, przy pomocy którego trudności fenomenów dyffrakcyi i interferencyi, nieprzystępne dla systematu wypływowego Newtona, szczęśliwie się rozwięzuią.

Kollega Maxymilian Waisse, czytał postrzeżenia w obserwatoryum astronomicznem krakowskiém w roku zeszłym czynione, a mianowicie, nad kometą w miesiącu lipcu w różnych okolicach nieba widzianym, iak równie dołączył do tych uwagi nad zorzą północną, która się w dniu 7 stycznia r. b. na naszym horyzoncie poiawiła.

Kollega Ludwik Zeuschner, czytał opis Czorstyna i iego okolic pod względem geognostycznym, i pod tymże względem czytał o Sienitach pod Cieszynem.

Kollega Jerzy Samuel Bandtke, z dawnych podań czytał rozprawę pod tytułem: *Niewiasta połowa mężczyzny* czyli *poiedynek kobiety z mężczyzną* w szrednich wiekach. W pamiętniku naukowym krakowskim w tomie I. takową wydrukowano.

Tenże kollega czytał uwagi nad poematem Chrościńskiego Trąba sławy Jana III. Sobieskiego króla polskiego, tudzież obiaśnił historyczne podania o zgonie Władysława Warneńczyka.

Tenże kollega kommentował także rzecz o sądach Bożych czyli Ordaliach.

Kollega Paweł Czaykowski, czytał rozprawę o filozofii u Rzymian i o iéy związku z wymową. Dowiodłszy zaś przez świadectwa uczonych dzieiopisarzów, że pierwsze cuda naylepiéy rozwinionego umysłu obiawiły się w Grecy, okazał w następstwie, iak Rzymianie z wyobrażeniami religii, odziedziczyli po tych mistrzach naukowego świata wszelkie poięcia rozumu. Nareszcie przechodząc do szkoły Stoików, którzy pominąwszy chmurzystą i nieprzydatną mateficykę, samę cnotę wzięli za kres swoich poszukiwań, stwierdził licznemi przykładami tę prawdę: że wymowa naywięcey między niemi popłacała i była uważana za dar iawność i porządek w myślach rozsiewaiący.

Kollega Kaietan Troiański czytał rozprawę o zbytkach Rzymian w biesiadach, uważaiąc szczególniéy rzecz z tego względu, że Rzymianie podbiwszy i złupiwszy cały nie mal znaiomy świat, uwolnieni od obawy zewnętrznych nieprzyiacioł; obfituiąc w dostatki oddali się bezczynności i rozpuście, która coraz bardziéy niszcząc ich siły ciała i umysłu, przygotowała ich na łup barbarzyńskich ludów i stała się iedną z głównych przyczyn upadku tego niegdyś naypotężnieyszego narodu.

Kollega Ludwik Kosicki, czytał rzecz o zachowywuiących się dotąd między wieśniakami mianowicie ziemi Proszowskiéy obrzędach i zwyczaiach w czasie zawierania związków małżeńskich, w czasie dni godowych czyli wesela.

Ten iest wierny obraz prac naszych naukowych, z porządku wymienię teraz dary, które towarzystwo w upłynionym roku otrzymało.

JW. Józef Hr. Załuski złożył do zakładów naukowych naszego towarzystwa: *a)* kałamarz Turecki z piórnikiem; *b)* pieniądz Króla Wiktor Amadeusza III. Sardyńskiego z r. 1795; *c)* ośm sztuk monety starożytnéy; *d)* urnę metalową.

JO. Stanisław Xiążę Poniatowski darował cztery pisma przez siebie wydane.

JO. Henryk Xiążę Lubomirski darował dwa poszyty obeymuiące opis Paryża i Londynu przez Kochmańskiego i exemplarz opisuiący rocznicę urodzin Tateusza Kościuszki, święconéy przez P. Leonarda Chodzkę w Paryżu.

JW. z Rozwadowskich Hr. Dulska ofiarowała pieniądz Szwedzki Gustawa Adolfa miedziany z r. 1628 wybity w Nikoeping.

JW. Adam Junosza Rościszewski przysłał w darze do naszéy biblioteki i Gabinetu Numizmatyki: *a)* Poszyt widoków i ogrod w celnieyszych w Polszcze; *b)* Dziesięć sztuk odlitografowanych wizerunkow dawnéy monety Polskiéy, za staraniem Ignacego Hr. Łosia; *c)* dwadzieścia cztery rycin do historyi Polskiéy należących; *d)* siedemnaście sztuk monety Włoskiéy; *e)* Pięćdziesiąt kopersztychów; *f)* dwa poszyty litografowanych widokow stolicy Petersburskiéy; *g)* cegłę z zbroiowni Kijowskiéy; *h)* dwanaście dzieł w różnych przedmiotach.

Akademia Turynska nadesłała dwa litografowane obrazy Amadeusza IV i Vincenzo Maria Mossi Arcybiskupa Sidu.

JO. Alexander Xiążę Czartoryski darował Antoniego Jaźwinskiego Chronologią Papieżów.

W. Leonard Chodzko nadesłał w dwóch tomach dzieło przez siebie wypracowane o legionach Polskich.

W Maryan Ogończyk Zakrzewski Med. i Ch: Dr. rosprawę historyczno-medyczną o kołtunie.

W. Radomieński Naczelnik Wychowania Publicznego Królestwa Polskiego, rocznik instytutów religiynych i edukacyynych w Królestwie Polskiem z r. 1830.

W. Felix Jarocki pisma wierszem i prozą 2ch tomach przez siebie wydane.

W. Bosman nadesłał cztery sztuki większych a dwadzieścia pięć mnieyszych srebrnych pieniędzy.

Redakcya pamiętnika naukowego Krakowskiego dwa poszyty tegoż pamiętnika.

W. Adam Czapski odkazał darem następujące dzieła: *a*) Bibliotêque Philosophique du Legistateur par Brissot 10 tomów; *b*) Histoire Politique et Philosophique des etablissemens du Commerce des Européens dans les deux Indes par Volnéy 7 tomów; *c*) Les vies des hommes illustres de Plutarque 14 tomow.

W. Ferdynand Koisiewicz darował dzieło Herbuta z r. 1567. — Zbiór konstytucyy Polskich z r. 1784 dyaryusz seymowy z r. 1768 i w odpisie urzędowym konsygnacyą wszelkich pism różnych politycznych ś. p. Hugona Kołątaia.

WJX. Ciampi trzy rosprawy swego układu.

JW. Hr. Raczyński pamiętnik do historyi Stefana Batorego przez siebie napisany.

WJX. Mikołay Janowski darował piękny wizerunek bronzowy wystawiający postać Papieża Syxtusa V.

W. Felix Bentkowski darował o znakach Pisarskich.

W. Ludwik Zeuschner Lucae. Wollersdorf Systema minerale in Tabulis. 1755.

W. Antoniewicz Carl. boloz die Ausflug Karpaten Wien 1829.

P. Podstawka audytor Uniwersytetu dwie książki.

P. Felix Lewkowicz kilka dzieł.

W. Jan Nep. Janowski Referent Prawny w Kommissyi Rządowéy Przychodów i Skarbu, Bibliotekarz Król. Warsz. Towarzystwa Przyiacioł Nauk ofiarował tłomaczenie obrzędowych ustaw żydów przez Moyżesza Mendelsona z polecenia dworu Pruskiego po Niemieckn ułożone.

W. Konstanty Hoszowski O. P. D złożył: *a*) Rosprawę przez siebie wypracowaną de re nummaria in Polonia; *b*) Mowy Krzysztofa Stanisława Zawiszy Woiewody Mińskiego w różnych przedmiotach; *c*) Talar srebrny z wyobrażeniem Jana Jerzego Xięcia Saskiego, bity w r. 1619.

W. Jan Nep. Bizański Professor Nadzwyczayny Akademii sztuk pięknych, rycinę wyobrażaiącą Jozefa Chłopickiego Jen. Woysk Narodowych Polskich.

P. Adolf Mułkowski Aud. Uniw. Antenora V. tomów tłomaczenia Jozefa Girtlera.

JP. Ignacy Sawiczewski trzy pieniążki, znalezione w fundamentach ruderów po gmachu menniczném w Olkuszu.

WJX. Mastelski darował: *a*) grosz Czeski Jana I. bardzo piękny, iak jest opisany u Voigta II. p. 107 Nro. 2. i innéy monety Czeskiéy trzy sztuki.

P. Napoleon Medyński Aud. Uniw. darował medal Rzymski pierwszéy wielkości.

W. Kazimierz Władysław Woycicki tom 3 zbiór przysłowiów Polskich narodowych w r. 1830 przez siebie wydanych.

W. Ferdynand Chotomski opisanie ptaków Królestwa Polskiego, dzieło przez siebie napisane.

WJX. Kiliński grammatykę łacińską i 10 różnych rospraw kopenhagskich.

W. Antoni Kraus P rucznik artylleryi darował rosprawę o doświadczeniu nad siłą koni i nad poruszeniem wozów, Encyklopedyi popularnéy tom I. II. III. z roku 1830.

JP. Tomasz Czech dał dzieło: Francisci Florentis opera Juridica in duas partes distributa Venetüs 1763.

JP. Wincenty Smitowski kandydat prawa darował sześć dzieł i kilka sztuk monety z czasów teraźnieyszych.

W. Józef Frankowski ofiarował kilka dzieł.

W. Izydor Dymidowicz złożył grosz szeroki Jana Króla Czeskiego złamany i denarius Traiana.

W. Antoni Strzelecki przywiózł z Rzymu i darował Bibliotece: *a*) Polonus, obraz sztychowany z opisaniem przedmiotu Polaka, *b*) portret z Mniszchów Potockiéy.

JP. Franciszek Gąsiorowski darował odcisk gipsowy Jana Potockiego.

JP. Piwarski dwie ryciny Sterna i Mokronowskiego.

JP. Napoleon Woynowski złożył trzy książki.

JP. Franciszek Zyglinski dwa dzieła.

JW. JPanna Jozefa Brezińska darowała rycinę Kościuszki sztychowaną przez Oleszczyńskiego w Paryżu.

JP. Ludwik Groppler książkę pod tytułem Schat der Seele Tomas a Kempis.

Szanowni Mężowie! za te wasze dary i naylepsze o wzrost nauk i kunsztów chęci,

przyymiycie imieniem towarzystwa naukowego nayczulsze podziękowanie.

Ile zaś z pociechą o pracach waszych naukowych Szanowni Kolledzy i o darach towarzystwa naszemu poświęconych dotąd mówiłem, tyle z żalem serca wspomnieć mi wypada o stratach, które towarzystwo poniosło przez śmierć ś. p. Antoniego Hımanowskiego Fil. i NNWW. Doktora, Prorektora Lyceum Krak. S. *Anny*, następnie emeryta tego Lyceum i Sędziego Pokoju Okręgu I. W. M. Krakowa, który użytecznie obowiązki swego powołania aż do ostatnich chwil życia z zadowoleniem obywateli wypełniał; — ś. p. Juliana Czermińskiego, Filoz: i NN WW. Doktora, Professora Historyi powszechnéy i Dziekana Wydziału Literatury w Uniw: tuteyszym, męża dla słodyczy charakteru, obszernych wiadomości, cnot obywatelsk:, powszechnie znanego i kochanego. Lecz o iednéy ieszcze stracie dla tego na samym początku nie wspomniałem, aby was Szanowni Kolledzy, bolesném uczuciem żalu za nadto nieudręczyć, ale dosyć wspomnieć wielkie dla tuteyszego uniwersytetu imię Jana Sniadeckiego, aby tą iedną tylko stratą was i cały naród polski w żalu pogrążyć. Janem Sniadeckim sprawiedliwie każdy zakątek cywilizowanego świata Europy poszczycić się może, a my osobliwie chlubić się winniśmy, że wśród tych zakładów naukowych ramieniem naypotężnieyszych Jagiellonów wzniesionych wychował się i promieniami nieśmiertelnéy chwały z nauk i cnot obywatelskich w krainach naszych rozjaśniał. Równie wielki iak Sniadeckiego geniusz ocenią iego uczone i obywatelskie dzieła i prace. W obecnéy chwili przestaiąc na chlubném iego imienia wspomnieniu przystępuię do wymienienia osób w kraiu i za granicą dostoynościami i cnotami obywatelskiemi, talentem i pracami uczonemi wsławionych, a któremi Towarzystwo nasze chlubnie pomnożone zostało.

I tak na Członki honorowe zaproszonemi zostali:

JW. Adam Hr. Matuszewicz, dworu królestwa polskiego Szambelan, Radca tayny w ministerstwie spraw zagranicznych państwa rossyyskiego, wielu orderów kawaler.

JW. Alexander Humboldt, Minister stanu królestwa pruskiego, wielu orderów kawaler.

Na Członków czynnych wezwani zostali:

W. Józef Walenty Krzyżanowski, Prokurator przy Trybunale I. Instancyi W. M. Krakowa i J. O.

W. Jan Kanty Steczkowski, Fil: i NN. WW. Doktor przy obserwatoryum astronomiczném w Uniwers: Jagiellońskim Adjunkt.

Na Członka korrespondenta:

W. Józef Jugmann, Fil: i nauk wyzwolonych Doktor, Profes: uniwersytetu w Pradze.

Szanowni Mężowie! W wyborze waszym zupełną mamy rękoymią, iż cele iakiciśmy dla naszego Towarzystwa zakreślili spełnione zostaną. Raczcie więc zeiąć mieysca w gronie naszém i w miarę sił podzielaycie z nami nayużytecznieysze wasze naukowe prace, dla chwały Towarzystwa, którego iesteście członkami i powszechnéy naszego narodu pomyślności.

WARSZAWA 7 MARCA.

ROZKAZ DZIENNY

W kwaterze główney w Warszawie — *dnia 5 Marca* 1831 *r.*

Kiedy nieprzełamane męztwo woyska narodowego, starożytną świetność oręża Polski go świeżym blaskiem okrywa, kiedy nieograniczone narodu poświęcenie się, ustala ten szacunek, który mu niezgasła miłość oyczyzny u świata ziednała, przykro iest donieść woysku, iż znalazł się officer wyższy, niegodny bydź współziomkiem tak szlachetnego narodu, który opuścił chorągwie oyczyste, i zaszczyt przewodniczenia batalionowi mężnych braci, na hańbę wieczystą zamienił. — Nieszczęśliwy! wyrzekaią się go bratnie szeregi, oyczyzna go z łona swoiego wyrzuca, a ci nawet których zdrada iego na chwilę ucieszy, zdraycą brzydzić się będą. Taki los zgotował sobie były podpułkownik Zwoliński z pułku 8 piechoty liniowey.

Poleciłem wykreślić z kontrol woyskowych

nazwisko, pogardzie obecnych i przyszłych pokoleń przekazane.

NACZELNY WÓDZ
Siły Zbroyney Narodowéy
(pod.) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem:
Za Pułkownika Szefa
Sztabu głównego Pułkownik *Hubner.*

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Wyiątek z rapportu Jenerała Dywizyi Dwernickiego do Naczelnego Wodza Siły Zbroyney Narodowey.

W skutek poruszenia od Macieiowic ku Puławom jenerała *Kreutz* przepędzonego na prawy brzeg Wisły pod Kozienicami, wyruszyłem dnia 1 marca i stanąłem na noc w Gniewoszowie, w zamiarze przeprawienia się dnia drugiego do Puław. Lecz dowiedziawszy się, że jenerał *Kreutz* po przeyściu Wieprza pod Bobrownikami, sam wziąwszy kierunek do Kurowa, wysłał ieden pułk dragonów i ieden kozaków z pod oddzielney kommendy xięcia Adama Wirtemberskiego do zrabowania Puław, zebrałem natychmiast z batalionów piechoty kilkaset ochotników na nocną wyprawę do Puław, i dałem rozkaz pułkownikowi *Kozakowskiemu*, idącemu z swą kolumną od Zwolenia ku Wiśle, aby teyże nocy stanął w Puławach. To wszystko uskutecznioném zostało nadedniem. Z kolumny pułkownika *Kozakowskiego* strzelcy podpułkownika Juliusza *Małachowskiego* i strzelcy górnictwa oraz ochotnicy wysłani z batalionów mego korpusu, przeprawili się przez Wisłę, wypędzili nieprzyiaciela i całe Puławy bez straty opanowali; poczém podpułkownik Małachowski zaiął wzgórza i kilka aleów od strony Końskowoli dotykaiących wielkiego gościńca, a ochotnicy z batalionów udawszy się w lewo i prawo, zaięli ważnieysze punkta Puław. Wyparli dragoni na drogę do Końskowoli, maiąc z sobą dwie armaty, kilkakrotnie chcieli na powrót zaiąć Puławy, szczególniey dla przeszkodzenia moiemu korpusowi przeprawy, którą łatwo przewidzieć mogli. Lecz nieustraszona piechota, nietylko dawała im mężny odpór, ale dwukrotnie bagnetem uderzała na szwadrony.

W tych utarczkach, nieprzyiaciel miał sto ludzi, i kilkadziesiąt koni zabitych; o tę stratę przyprawił go pułk strzelców Juliusza *Małachowskiego*, którzy wszyscy celnie strzelaią. W tym samym czasie, korpus móy przeprawił się szczęśliwie przez Wisłę po lodzie i z tak wielkim pośpiechem, iż przed wieczorem cały znaydował się w Puławach. Wypędzenie nieprzyiaciela z Puław i z tego względu było korzystne, iż pałac i ogród, w których tyle drogich i szanownych dla narodu pamiątek znayduie się były ochronione, a właśnie przez wiernych wykonywaczy rozkazów xięcia Wirtemberskiego, miały bydź nazaiutrz przy opuszczeniu Puław zniszczone i równie iak całe Puławy zrabowane.

Kilka szwadronów wysłanych na trakt do Końskowoli, spędziły nieprzyiaciela; tak iż się cofnął za to miasteczko. Korpus móy nocował w Puławach. Widok Puław zniszczonych przez rabunek, sprawił na nim oburzaiące wrażenie; wiedziało woysko, że nieprzyiaciel wielu mieszkańców powiązanych uwiózł; wiedziało o barbarzyńskiém uprowadzeniu Panny z dworu xiężney Czartoryskiey, o strzelaniu z armat do okien pałacu, wszystko to podwyższyło iuż i tak niecierpliwą żądzę do boiu.

Gdym przeszedł Końskowolę, mocna tylko straż nieprzyiacielska dała się widzieć na wzgórkach; lecz za zbliżeniem się moich flankierów, ciągle cofała się aż do Kurowa, a gdy weszła do miasta, dywizyon mego puł-

ku Ułanów i dywizyon Xięcia Poniatowskiego z nadzwyczayną szybkością i męztwem wpadły do miasta przez groblę i zaraz na rynku zabrały 2 działa, i 23 jeńców, pomiędzy ktoremi iednego Officera Artylleryi. Wyparowawszy nieprzyiaciela z miasta, wspomnione dywizyony za daleko się zapędziły; Pułk dragonów, który nadciągnął od Markuszewa złączył się z uciekaiącym, uderzył z gwałtownością na dywizyon Pułku 4 Ułanów i szwadron Xięcia *Józefa* i zmusił ie do cofnięcia się, które w porządku wykonały. Lecz nim doszły do miasta, inne dywizyony kawaleryi wspólnie z Artylleryą przebiegłszy z szybkością miasto, przyszły im w pomoc i następnie zmusiwszy nieprzyiaciela do ucieczki, znowu wzięły 2 działa z iaszczykami i zupełnie go rozproszyły, tak dalece, że pierzchaiąc przez Markuszów, nietylko w ulicach ale i w rynku przez natłok wielki Rossyanie sami z koni padali. Naymniéy sto koni, iak to widzieli mieszkańcy Markuszowa, pędziło przez to miasto luzem z kulbakami pod brzuchem. Jeńców wziętych w mieście mamy 80, których wraz z 2ma działami odsyłam na Radom, w zabitych stracił nieprzyiaciel 40 a rannych musiał mieć bardzo wiele, gdyż cała droga od Kurowa o milę ieszcze za Markuszów, gdzie patrol móy doszedł, krwią iest nie tak skropiona, ale raczéy zbroczona. Z naszéy strony mamy 40 rannych i kilkunastu zabitych, między niemi Officer Ostaszewski z 2go pułku Ułanów. Mężny ten Officer zakończył chwalebne życie, wymawiaiąc: *umieram szczęśliwie bo przy nas zwycięztwo.*

Po zebraniu rapportów od oddziałów, korpus móy składaiących, będę mógł dać dokładniéyszą o téy bitwie wiadomość. Teraz tylko wspomnę, że między oddziałami, które przyszły w pomoc dywizyonowi 4go pułku Ułanów i szwadronami Xięcia *Józefa*, odznaczył się szczególniéy Podpułkownik *Lanckoroński*, który w swoim szwadronie ma dwóch synów; iedon z nich mocno został rannym przez kilkakrotne cięcie w głowę i rękę, którą mu na placu amputowano; zasmucony takim widokiem oyciec umiał pogodzić obowiązki woiownika w sprawie tak świętéy, z uczuciem bolesném, i podczas kiedy się zaymował ocaleniem życia syna, gotów był narażać i własne; zarazem uczuwał radość, że syn iego dopiero w kwiecie młodości umiał iuż wypłacić się z długu należnego oyczyźnie. Podobne zdarzenie w téyże potyczce miało mieysco w szwadronie Xięcia *Józefa*; dawny Sztabs-Officer były Podprefekt *Garczyński*, znany z cnot obywatel, oddawszy syna do tego szwadronu, sam wszedł w szeregi iako prosty żołnierz, i w dniu dzisieyszym broniąc syna ranionego mocno przez dragonów, sam został z konia zsadzony, lecz kilkunastu ludzi obudwóch obroniło. Kapitan z 4go pułku Ułanów *Rutkowski* znany z nadzwyczaynéy siły i męztwa w poprzednich woynach, również i dziś był na czele walecznych, którzy się pierwsi w Kurowie na nieprzyiacielskie działa rzucili; przez zachęcenie i osobisty przykład nie dozwolił szeregom zachwiać się ani na chwilę, gdy zbliska ogniem kartaczowym były rażone. Adiutant móy Kapitan *Czarnomski* będąc przy szwadronie Xięcia *Józefa*, doprowadził takowy do boiu w tak zaszczytnym sposobie, iż szwadron ten będąc pierwszy raz w walce, stanął iuż w rzędzie naywalecznieyszych żołnierzy. Równie nie mogę nie wspomnieć o waleczności Officerów z pułku 4go Ułanów, z pułku imienia Xięcia *Józefa*, oraz ochotników przy korpusie moim znayduiących się, *Bronikowskiego* i Xięży *Puławskiego* i *Szyndlarskiego*, którzy iak zawsze tak i w dniu dzisieyszym szcze

gólniéy znaydowali się przy czole moiéy kolumny i czynnie do boiu z gorliwością wszelkiéy pochwały godną należeli. O tych co się odznaczyli szczególniéy przy wypędzeniu z Puław nieprzyiaciela, późniey będę miał honor podać rapport. Między temi był znany z poświęcenia się *Nyko* i Podporucznik *Plewaka*.

W Markuszowie d. 3 Marca 1831 r.
Jenerał Dywizyi *Dwernicki*.

(*Wyiątek z listu z Puław*). — "Byliśmy świadkami barbarzyństwa, któregoby woyna w dziewietnastym wieku w Europie naymniey się spodziewać kazała. Rossyanie wpadłszy do Puław podpalali domy, dopuszczali się gwałtu na kobietach, zrabowali miasto i uprowadzili ze sobą ludzi. Nie dano im naymnieyszego do tego powodu, gdyż mieszkańcy zachowali się nayspokoyniey w czasie ich pobytu, i wszystkim ich żądaniom zadosyć czynili. Tak to uskuteczniaią swoie łagodne proklamacye! Jeszcze gdyby się tych czynow byli dopuścili Kałmucy lub Baszkiery, albo samo żołdactwo rozhukane; lecz nie, dopełniły tych okrucieństw regularne pułki, za wyraźnem rozkazem dowódzców. Za to, że pułkownik *Łagowski* zadał przed kilkoma dniami klęskę w Puławach, mścili się na mieszkańcach, którzy byli świadkami ich ucieczki. Właśnie mieli nazaiutrz zniszczyć resztę i zrabować pałac, gdy ich dotknęła kara Niebios, i nadciągaiący korpus jenerała *Dwernickiego* pobił ich zupełnie. Przed kolumnami naszemi szedł z krzyżem ś. w ręku X. Proboszcz z Włostowic i młodzi woiownicy nasi walczyli z nadzwyczaynym zapałem, gardzili wszelkiemi niebezpieczeństwami i wdzierali się nawet pośród strzałów przez okna do domów w których się Rossyanie zabarykowali. Wszystkie Panie, które były w Puławach, gotowały się na śmierć wśród téy strasznéy walki, ubrały się iak na bal i oczekiwały skutku tego boiu. Bóg Wszechmocny pobłogosławił naszemu orężowi, pierzchnęli naiezdnicy poniosłszy klęskę, ale przed ucieczką swoią chcieli ieszcze wywrzeć zemstę nad pałacem, który im zniszczyć i rabować przeszkodzono, i dwukrotnie z armat do niego wystrzelili. — Teraz słyszymy ieszcze opodal huk armat, ieńcy rossyyscy przechodzą, a nasi którzy ich prowadzą mówią, że nadzwyczayny popłoch panuie w całym korpusie *Kreutza*.„

Nadeszła wiadomość, że korpus jenerała *Kreutz* pierzchnął w nieładzie przez Lublin, że jenerał *Dwernicki* wszedł do tego miasta wśród radosnych okrzyków mieszkańców, którzy z uniesieniem przyymowali oswobodzicieli, i że daley poszedł za uciekaiącymi.

Dybicz wysłał znanego w Warszawie pułkownika *Kiehl*, adiutanta xięcia Konstantego, do dowódzcy twierdzy Modlina, walecznego *Leduchowskiego*, wzywaiąc o poddanie się. Odpowiedziano mu z pogardą, że takie propozycye nie robią się Polakom, a dalszą odpowiedź że znaydzie pod wałami twierdzy.

Jenrał Dywizyi *Umiński*, dowódzca 1 korpusu Jazdy, donosi, iż dnia 28 Lutego Podporucznik *Skąpski* z pułku jazdy Augustowskiéy wysłany na podiazd z 27 ludzi w okolice miasta Nasielska, znalazł pod témże miastem oddział nieprzyiacielski, złożony z 200 Kozakow, natarł na nich, zmusił do ucieczki, kilkunastu trupem położył i 18 wziął w niewolę, sam straciwszy tylko iednego człowieka. Oddział nasz walczył z wzorowem męztwem, szczególnie iednak odznaczył się Podefficer z 1 pułku strzel. kon. *Jabczyński*, który po uięciu 4 kozaków gdy się za piątym uganiał, padł razem z koniem, w

ktenczas obskoczony przez kilku nieprzyiacioł, pomimo trzykrotnie otrzymanéy rany, mężnie się bronił, dopóki nie był wsparty przez kilku żołnierzy.

Dnia 5 b. m. [illegible] no oddział z Batalionu Kurpiów pod dowództwem Pułkownika Kochanowskiego będący, zrobił wycieczkę do [illegible] się tam przeszło 70 koni [illegible] gwardyi Kozackiéy. Oddziałem naszym dowodził Porucznik *Berowski*, w przedniéy straży szedł Porucznik *Wolmer* z jazdy Augustowskiéy. Oddział nasz składał się z 30 ludzi. Po niebezpieczném przeprawie przez *Wisłę* wprost udali się do karczmy mieysca pobytu nieprzyiaciela, uderzyli na niego z odwagą i przezornością. W bitwie poległo 40 przeszło Kozaków i 2 officerów. 21 koni, mnóstwo effektów i ozdob Kozackich dostało się w ręce naszych Kurpików, którzy od początku walcząc z gorliwością, nie mieli dotąd czasu odmienić wieśniaczych swoich ubiorów bardzo iuż nawet uszkodzonych. R.

Słychać, że część woysk Rossyskich z pod Warszawy udała się ku Puławom. Główna kwatera Feldmarszałka *Dybicza* iest w Garwolinie.

Żołnierz z pułku 5 piechoty liniowéy, raniony pod Białołęką, gdy go przywieziono do lazaretu, oddał iednemu z opiekunów 6 rubli, które miał zaszyte w swoim mundurze; prosząc: aby ieśli umrze, zostały odesłane iego synowi iedynemu z tém zastrzeżeniem, iż nayprzód powinien oddać dług złp. 8, należny sąsiadowi, 2 złote ma dać na Mszą S. a reszta ma służyć mu iako iedyny spadek żołnierza umieraiącego za oyczyznę. Przytém dodał: "odeszlijcie moiemu synowi tę chustkę zbroczoną krwią moią na polu bitwy, niech ią na zawsze zachowa, iako naymilszą pamiątkę; do téy krwi dołączam moie błogosławieństwo. Niech mój *Woytek* gdy dorośnie, także będzie żołnierzem, niech się pomści za mnie, a day sprawiedliwy i wielki Boże, aby doczekał się szczęścia naszéy Oyczyzny i oby ią tak kochał i tak szczerze bronił, iak iego oyciec i wszyscy moi koledzy z 5go pułku.

W Radomiu, po weyściu nieprzyiaciela do miasta, tamteysi żydzi, posunęli się do naywyższego stopnia bezczelności i hardości: wskazywali Moskalom, wszystkie zapasy żywności, składy ubiorów i broni; wymyślali obywatelom, i głośno swoią nienawiść dla sprawy publiczney oświadczali. Rząd powinien surowo ze zdraycami postąpić: nie iest teraz czas do łagodności i pogardy bezskutecznéy dla tak szkodliwego motłochu.... Żydzi w Sandomierskiem, wszędzie sprzyiali Moskalom, szpiegowali na ich stronę i prowadzili tam gdzie się nieco słabsze siły naszych znaydowały.

Kiedy Praga goreie w płomieniach, mieszkańcy tego obywatelskego przedmieścia; obieraią na seym swoiego reprezentanta. Stoi pod murami, dziś w popiół obróconemi, ten który kiedyś wyobrażał Pragę, w pośród posłanników narodu... Serce iego twarde iak opoka czyliż nie dozna żadnego na ten widok wzruszenia: oczy iego dzikie i ponure nie zaleiąż się krwawemi łzami?..

W czasie obradowania na seymiku obywateli Pragi, ieden z nich zawołał: "Pokażmy nieprzyiacielowi, że ludzie wolni gardzą niebezpieczeństwy: i że te niebezpieczeństwa podnoszą tylko poświęcenie się i odwagę. Idźmy na plac Pragi, zasiądźmy wśród gruzów siedzib naszych: na stole obradnym obok godła męki zbawiciela, połóżmy granaty i bomby, i wśród kul nieprzyiacielskich, przystąpmy do wykonania naszego obywatelskiego obowiązku.,,

(*Z Gazet Warszawskich.*)